

ŁAGODNOŚĆ I DOBROĆ JEZUSA

Chciałbym dziś rozważyć nieco inne znaczenie słowa „miłość”, które bardzo często jest źle rozumiane. Kiedy przyjrzymy się życiu Jezusa to zrozumiemy, że taką samą miłość w stosunku do innych ludzi, można mieć także w swoim życiu.

Jednym z przejawów miłości jest łagodność. Jezus był łagodny w stosunku do wszystkich ludzi, szczególnie tych, którym zawaliło się życie. Jezus szczególnie umiłował tych, którzy nisko upadli w wyniku grzesznego życia. On przyszedł, aby im pomóc, ponieważ oni zostali odrzuceni przez wszystkich. Do takich osób należała kobieta przyłapana na cudzołóstwie, oraz łotr wiszący na krzyżu. Jezus przyszedł aby takich ludzi pocieszyć i podnieść. Jezus miał dobre myśli o słabych i grzesznych ludziach, ponieważ w każdym z nich widział wiele zalet. Jezus był typem osoby, z którą każdy chciał przebywać, ponieważ był wyrozumiały, miły i delikatny, a zarazem łagodny. Kim są zatem ludzie, którzy unikają Jezusa? Są to wszyscy dumni hipokryci, którzy ukrywają swoje grzechy w obawie, że mogą zostać obnażeni.

W Ewangelii Mateusza 12:20 czytamy, że: *„Jezus nie dołamie nadłamanej trzciny, ani nie dogasi tłącego się knota”*. Trzcina nie jest wiele warta. Jeśli jest nadłamana lub uszkodzona, to większość ludzi ją wyrzuca i bierze kolejną, bo trzciny są tanie. Ale Jezus tak nie robi. On podsyca tłący się knot, aby ponownie zapłonął. Napisano, że Jezus nie dogasi tłącego się knota. Jeśli jesteś słaby jak nadłamana trzcina, a twoje życie jest rozbite, wtedy Jezus o ciebie zadba. Jego doskonały plan, może przywrócić cię z powrotem do życia, nawet jeśli jesteś jak dopalający się knot lub ponadłamywana trzcina, która wkrótce umrze.

Jezus zawsze był dobrej myśli, bo dostrzegał ludzkie zalety. Jego miłość nie była sentymentalna. On zawsze szukał najwyższego dobra innych. Właśnie dlatego, ganił Piotra tak silnymi słowami. Jeśli jednak nie kocha się ludzi, to nie można ich tak mocno napominać. Jezus w taki sam sposób zganił Jakuba i Jana, kiedy zabiegali o zaszczytne miejsca lub chcieli sprowadzić ogień na wioskę Samarytan. Siedmiokrotnie też, gromił swoich uczniów za niewiarę. Dlaczego? Bo ich miłował. Gdyby ich wtedy nie napomniął, to oznaczałoby, że jest mu obojętne czy skończą w niebie, czy w piekle, ponieważ nigdy by się nie opamiętali.

Widzimy więc, że Jezus nie bał się mówić prawdy, nawet jeśli mogło to sprawiać innym ból, ponieważ ich kochał. On był zainteresowany wyłącznie wiecznym dobrem, dlatego nie szukał popularności, ani nie dbał o reputację. Gdy wypowiadał silne słowa to nie obawiał się, że straci reputację, bo kochał innych bardziej niż siebie. Był gotów poświęcić swoją reputację, aby pomóc innym. Prawdę mówił bardzo stanowczo, ponieważ nie chciał aby ludzie szli na wieczne potępienie. Zasadniczo moglibyśmy to ująć w jednym zdaniu, że wieczne dobro tych ludzi liczyło się dla Jezusa o wiele bardziej, niż wszystkie ludzkie opinie na Jego temat.

Prawdziwy chrześcijanin jest taki sam. Gdy spotyka się z innymi ludźmi, to ich wieczne dobro jest dla niego o wiele więcej warte niż wszystkie ludzkie opinie razem wzięte. Pewnego razu, gdy Piotr przebywał w domu Korneliusza i opowiadał o posłudze Jezusa, to podsumował całą Jego służbę jednym zdaniem: *„Jezus wszystkim wyświadczał dobro i uwalniał opętanych przez diabła”* (Dz 10:38). Czy teraz widzisz, jaka była Jego służba? To nie było tylko głoszenie, ale także wyświadczenie wszystkim dobra.

To nie było tylko wypowiadanie miłych słów, ale rzeczywiste wyświadczenie dobra innym i uwalnianie ich z mocy szatana. On nie tylko chce zdobyć duszę, lecz kocha całego człowieka, zarówno duchowego, jak i fizycznego.

Jezus był także zainteresowany fizycznymi potrzebami człowieka. W Mateusza 15 możemy przeczytać, że był taki czas, kiedy przez trzy dni, przebywało z Nim ponad 4000 ludzi. Jezus był wtedy zaniepokojony, że oni prawie nic nie jedli i nakazał swoim uczniom, aby dali im coś do jedzenia. Ponieważ On się troszczy o fizyczne potrzeby każdego człowieka, dlatego nauczył nas modlitwy: „*chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*”. Gdziekolwiek szedł, to wyświadczał dobro nie tylko ludzkim duszom, ale także ich ciałom. Troszczył się o ludzi chorych, cierpiących i najgorszych grzeszników, dlatego Jego wrogowie kpili z Niego, mówiąc: „*przyjaciel celników i grzeszników*”. Właśnie taki był. Był przyjacielem najbardziej wzgardzonych ludzi w społeczeństwie. Dlatego prawdziwy Boży sługa postępuje tak samo.

Ty także możesz taki być. Czy wiesz, co cię powstrzymuje przed kochaniem wzgardzonych ludzi z nizin społecznych? To twoje poczucie własnej godności powoduje, że nie chcesz być taki, jak Jezus. Chcesz być uważany za poważnego chrześcijanina, który zadaje się tylko z przyzwoitymi ludźmi, bo zadawanie się z wyrzutkami społeczeństwa i trędowatymi, nie jest dla ludzi naturalne. Jednak Jezus właśnie tak robił. Ponieważ ludzka miłość jest egoistyczna, to staramy się przyjaźnić tylko z tymi, z których można czerpać korzyści. Miłość Jezusa była bezinteresowna i czysta. Natura Chrystusa nie objawia się w byciu kulturalnym i w miłej powierzchowności, lecz w miłości, która pragnie wyższego dobra innych ludzi. W miłości, która pozwala służyć innym, tak jak Jezus. Jezus nie po to mył stopy uczniom, aby im zaimponować pokorą, ale dlatego, że ich kochał.

Czy wiesz, że kiedy Jezus wyświadczał dobro innym, to nigdy nie oczekiwał, że otrzyma coś w zamian. Posłużył się nawet przykładem słońca, mówiąc, że: „*Słońce świeci nad złymi i dobrymi*” (Mateusza 5:45). Czy słońce oczekuje od ludzi czegoś w zamian? Niczego. A jak jest z deszczem? - bo Jezus użył także przykładu deszczu mówiąc, że „*deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych*”. Czy deszcz oczekuje czegoś w zamian? Niczego, nawet słowa podziękowania. Nikt, patrząc na słońce nie mówi: "dziękuję ci, że wschodzisz rano i świecisz nad nami, dając nam światło". Ale słońcu to nie przeszkadza. Chociaż nikt mu nie dziękuje, to codziennie rano wschodzi. Jezus powiedział: „Bądź taki, jak Ojciec niebieski, który daje światło słoneczne dobrym i złym ludziom, bez względu na to, czy oni Mu dziękują, czy nie”. Nikt nie zwraca się do Boga każdego poranka z dziękczynieniem, za udzielenie mu światła słonecznego, bo ono świeci cały czas. Tak samo Jezus, nigdy nie był zainteresowany otrzymywaniem czegoś w zamian.

To boska natura jest tym, co Bóg chce nam nieustannie dawać. To jest dla Boga tak samo naturalne jak to, że słońce nieustannie świeci. Jezus przyszedł na ziemię, aby ukazywać nam Bożą naturę, wyświadczać dobro, służyć, pomagać i błogosławić, gdziekolwiek się udał. Nie robiło Mu żadnej różnicy, czy ludzie to doceniali, czy dziękowali, czy nie dziękowali. Okazywanie tego typu miłości, nie jest łatwe, bo ludzka miłość jest bardzo egoistyczna. Czy kochasz kogoś tylko tak długo, jak on cię kocha? To jest sposób, po którym można odróżnić ludzką miłość od Bożej miłości. Między tymi dwoma rodzajami miłości jest bardzo wiele różnic. Dla Bożej miłości nie ma znaczenia, czy druga osoba odwdzięcza się tym samym, bo ona nigdy nie ustaje.

Rozważmy teraz sposób, w jaki Jezus używał pieniędzy. W Ewangelii Jana 13:29 widzimy, że Jezus używał pieniędzy głównie na dwie rzeczy; na kupowanie tego, co było potrzebne i pomaganie biednym. Jezus nie był milionerem, ale zawsze potrafił dawać tym, którzy byli w potrzebie. Uczył ludzi, że o wiele bardziej błogosławione jest dawanie, niż w branie. Jego miłość uczyła, że wszystko co daje Bóg, ma być wykorzystane do błogosławienia innych. Ilu z nas to rozumie? Ilu Chrześcijan w dzisiejszym świecie rozumie, że Bóg dał nam rzeczy materialne po to, żebyśmy ich używali z korzyścią dla innych? Miłość polega na tym, aby kochać bezinteresownie i używać rzeczy materialnych do błogosławienia innych.

Teraz powiem ci coś o Jego głoszeniu. W Ewangelii Łukasza 19:41 czytamy, że Jezus płakał nad Jerozolimą. Czy wiesz dlaczego? Gdy Jezus głosił, to używał bardzo mocnych słów i niewiele później, w tym samym rozdziale (Łk 19:45) użył bicia. Ale zanim użył bicia, to czytamy, że płakał. W tym była równowaga.

Pozwól, że wspomnę o jeszcze jednym aspekcie miłości Jezusa. Żeby się spotkać z Jezusem, nie trzeba było umawiać się z sekretarką. Jeśli w tym świecie chcesz się spotkać z kimś wielkim, to najpierw trzeba się umówić u sekretarki. Czy Jezus miał jakąś sekretarkę? Nie. Mógł się z Nim spotkać każdy człowiek. Nikodem poszedł do Jezusa w środku nocy, aby z Nim porozmawiać. Nawet wtedy Jezus był gotowy, aby z nim rozmawiać. W Ewangelii Marka 3:20 czytamy, że Jezus był tak bardzo zajęty pomaganiem ludziom, że czasami nie miał nawet czasu na zjedzenie posiłku. Jezus nie miał nikogo, kto by kontrolował dostęp do Jego osoby i mówił ludziom, że dzisiaj nie ma żadnych spotkań. Jeśli jesteś aż tak zajęty, że nie możesz się spotkać ze zwykłymi ludźmi, to znaczy, że stałeś się bardziej zajęty niż Jezus Chrystus. A jeśli potrzebujesz sekretarki, która będzie kontrolowała dostęp do twojej osoby, to znaczy, że nie jesteś już Bożym sługą tylko biznesmenem. Prowadzisz wtedy przedsiębiorstwo, a nie zgromadzenie chrześcijan.

Ponieważ Jezus tak bardzo miłował ludzi, to Jego krewni myśleli, że jest obłąkany, bo pozwalał aby ludzie zabierali mu tak wiele czasu. Jezus zawsze był otwarty i przystępny. W Łukasza 4:40 czytamy, że pewnego razu o zachodzie słońca przyszedli do Niego wszyscy, którzy mieli u siebie obłożnie chorych, wraz z chorymi. On zaś do samego rana kładł na każdego z nich ręce i uzdrawiał ich. Nie mówił, że to jest Jego prywatny czas, ponieważ cały czas był dostępny dla innych. On żył tutaj po to, aby pełnić Bożą wolę i błogosławić innych, dlatego nie przeszkadzały mu żadne niedogodności. Oto dlaczego, tak bardzo przejawiały się w Jezusie wszelkie dary Ducha Świętego.

Jeśli cuda nie są czynione z miłości, to mogą być bardzo niebezpieczne. Dlatego nasze serca muszą być wypełnione Bożą miłością. Jego miłość była tak wielka, że nawet w ostatnich chwilach swojego życia, zdobył złotego królestwa Bożego. Jeśli ludzie z otaczającego nas świata zobaczą taką miłość, to także zostaną przyciągnięci do Jezusa. Prośmy zatem Boga, aby dał nam taką miłość.

Źródło: www.cfcindia.com/42-jesus%E2%80%99-gentleness-and-goodness

tł. www.chlebnieba.pl